

Fonos, Sudoku (feat. Oliver Olson)

odkładam wszystko to co mnie niszczy
jak feniks z popiołu z podziemi powstaje
pierd* żale i łamie enigmę, niewiele zostaje
do brzegu jest bliżej niż dalej
wciąż wypatruję swą falę
przed siebie płynę, w tył nie patrzę wcale

wciąż krążę krezą i błędę ciągle
na ciężkiej bombie w dziczy
sadzę po sobie i swojej głowie
w końcu ktoś mnie rozliczy
słowo po słowie, mrugnięciem powiek
chwilę zapisze w ciszy
ślad na betonie
odbite dłonie
tych co wyszli!

życie to gra, nie GTA
tu nie ma ziom cheat-ów na save'a
ratuje mnie gras
wciąż te rapy gram
choć czasem mi świeci rezerwa
czuje e sam zwojuje świat
kości na blat
litości już nie mam
opcji już brak, gdy pusty bak
sudoku twoje to ściema

myślę, wciąż wiesz
jak ułożyć świat by nie zapadł się kiedy znowu zrobię błąd
po co mi ten wystudzony chłam, który mami mnie, że nie mam wpływu na los
wpływu na los
w twoim życiu akcji zwrot
nie przemyślałeś które liczby dadzą zło
powiedz mi gdzie, bywałeś gdy ja próbowałem wciąż zaprowadzić pokój w snach
myślę, wciąż wiesz
jak ułożyć świat by nie zapadł się kiedy znowu zrobię błąd
po co mi ten wystudzony chłam, który mami mnie, że nie mam wpływu na los
wpływu na los
w twoim życiu akcji zwrot
nie przemyślałeś które liczby dadzą zło
powiedz mi gdzie, bywałeś gdy ja próbowałem wciąż zaprowadzić pokój w snach

nie zaśpiewam ci jak z nut która droga co przyniesie
sam musisz odnaleźć grunt, by przekonać się kim jesteś
na uszy wyleją miód by zaburzyć ci percepcje
pokażą najlepszy skrót byś ominął wszystkie lekcje

wiec jak rozwiązesz sudoku?
po pierwsze: musisz go w ręce mieć!
rzucają zaklęcia uroku, w to piękno jest ubrana śmierć
lepiej planuj jak w Sherlocku
i swoim losem zdalnie kręć
bo nie ma tu pomocnych kół
jeden błąd niszczy całą sieć
szczerze złoto czy tombak
ułożyć z liter to chce jakoś w całość
mocy tyle co Zonda, by w pewność zamienić tu każdą nieśmiałość
zaczarowany jak Obra, i tak tu co dnia liczy się tylko wytrwałość
nie mam zamiaru się poddać, chce to rozwiązać
płynąć zawsze z falą
nie bój się stawiać kroków, nie potrzebny ci pit-stop
niech to nie będzie ich show
wszystko zgarniaj, rozwiąż swe sudoku

z gadki mej płynie realltalk, realne słowa nie widmo
ty nie udawaj!

myślę, wciąż wiesz
jak ułożyć świat by nie zapadł się kiedy znowu zrobię błąd
po co mi ten wystudzony chłam, który mami mnie, że nie mam wpływu na los
wpływu na los
w twoim życiu akcji zwrot
nie przemyślałeś które liczby dadzą zło
powiedz mi gdzie, bywałeś gdy ja próbowałem wciąż zaprowadzić pokój w snach
myślę, wciąż wiesz
jak ułożyć świat by nie zapadł się kiedy znowu zrobię błąd
po co mi ten wystudzony chłam, który mami mnie, że nie mam wpływu na los
wpływu na los
w twoim życiu akcji zwrot
nie przemyślałeś które liczby dadzą zło
powiedz mi gdzie, bywałeś gdy ja próbowałem wciąż zaprowadzić pokój w snach

taka szansa nie trafia dwa razy
przestań już marzyć, bierz co swoje
nie chce garderoby Witkacy
śladów na tacy, dla bliskich - zdrowie!
i to mi wystarczy, wszystko ogarnę
cały ten syf wyrzucę spod powiek
układam sudoku
walczę jak Goku
i każdy cios teraz tu waży
to w zasięgu wzroku, ej
dotrzymaj kroku, ej
nie ufam nikomu kto siedział gdy byłem sam
gdy byłaś sama
i będę powtarzał jak mantrę: kocham muzykę, jak matkę
zużyłem atrament, klawisze wytarłem
i będę tu zawsze choćbym miał tylko upadać
jak typy co coś chcą
jak typy co chcą sos
kształtuje co noc ziom, kompromis z mniejszością
Gra o Tron –wioski, pierd* wciąż ją
nie chce robić za tło
chciałbym dobry kontrakt mieć, ale to nie żadne show
mogę tylko więcej chcieć, a wystarczy mi ten krok
sam dobrze o tym wiesz
trudno pokonać i mrok
może tu trafi się ktoś (co)
przyjaciel nie pesos (ho)
gotowy na sezon (ho)
ej w ręku z depeszą
kundle tu wszą, patrzą mi w kieszeń
ale nie znajdą – pusto jak na dnie
za zwroty ziomale ręką
dla nich tu rzucam gościnę nie papier!